

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nowy eksperyment.

W Rumunii rozpoczął się nowy rozdział w rozwoju polityki wewnętrznej, parlamentarnej i partyjnej. Parlament, w którym narodowa partia chłopska miała olbrzymią większość, został rozwiązany przez rząd profesora Jorgi, męża zaufania i byłego nauczyciela króla rumuńskiego Karola. Przerwany został w ten sposób okres dwuletni rządów narodowej partii chłopskiej, z której ramienia byli kolejno premierami pp. Maniu i Mironescu. W obecnej chwili mamy do czynienia z eksperymentem jeszcze połowicznym i niewyraźnym, który niewiadomo jak daleko zajdzie i do czego doprowadzi.

Pamiętamy jeszcze olbrzymi ruch i entuzjazm, który towarzyszył akcji zaraniistów, czyli narodowej partii chłopskiej, wszczętej przeciw staremu stronnictwu liberalnemu, które od ukończenia wojny z małymi tylko przerwami sprawowało władzę. Zaraniści występowali w imieniu metod zachodnich, ideologii demokratycznej, pragnęli politykę państwową oprzeć na chłopie i na jego interesach, chcieli otworzyć wrota kapitałom zagranicznym, prowadzić politykę poszanowania praw i pokojowej pracy. Najwyższy entuzjazm towarzyszył dojściu do władzy tych ludzi świeżych, ożywionych z pewnością najpięknymi i najbardziej idealistycznymi chęciami.

Ale zadanie ich, zarówno ze względu na coraz to bardziej pogarszającą się ekonomiczną koniunkturę światową, jak i na specyficzne wewnętrzne trudności, było niesłychanie ciężkie, a w walce z trudnościami siły i popularność nowych ludzi musiały z wolna doznawać uszczerbku. Walka z liberalami, mającymi decydujący wpływ w sferach przemysłowych i bankowych, nie była łatwa. Powrót Karola do kraju i tronu przyniósł dalszą zmianę sytuacji. Powrót ten dokonał się poza wiedzą decydujących partij, z których zwłaszcza liberalowie byli zawziętymi przeciwnikami obecnego monarchy. Powrót władcy, mającego ambicję odegrania aktywnej roli w polityce swego kraju, przyprawił o drżenie busole polityczną i parlamentarną w Bukareszcie.

Zaraniści pogodili się z faktem powrotu, a król zapewnił o gotowości współpracy z nimi. Ale od początku zaznaczyły się tarca. Z drugiej strony w obozie liberalnym przyszło do secesji żywiołów, nie godzących się na politykę negatywną stronnictwa wobec

monarchy, a i w partii samej, po śmierci nieprzejednanego przywódcy Vintila Bratianu, nastąpił kurs bardziej kompromisowy.

W związku z trudnościami i postępującym rozpręgnięciem w łonie zaraniistów, którzy stracili wiele z dotychczasowych wpływów i autorytetu, wyłoniło się hasło rządu koncentracyjnego, obejmującego wszystkie stronnictwa. Na czele rządu koncentracyjnego miał stać jeden z najbardziej znanych polityków rumuńskich, p. Titulescu, ambasador w Londynie. Kombinacja ta rozbiła się niespodziewanie, a to podobno z tego powodu, że monarcha chciał wprowadzić do gabinetu gen. Argetoianu, znienawidzonego przez partię i uchodzącego za zwolennika metod faszystowskich. P. Titulescu wobec oporu stronnictwa wyciągnął konsekwencje parlamentarne i misję swoją złożył. W ciągu paru godzin powstał rząd profesora Jorgi, reprezentującego wielką erudycję osobistą, małutką grupę polityczną — i zaufania króla. Obok niego główną postacią w gabinecie jest gen. Argetoianu, jako minister spraw wewnętrznych.

Rząd rozwiązał parlament i rozpisał wybory. Premier Jorga oświadczył, że bierze czynny udział w walce wyborczej, lecz nie tworzy partii własnej, a wzywa obywateli do skupienia się na terenie poparcia jego planów, zaś w odpowiedzi na zarzuty prasy zagranicznej, głównie francuskiej, ostrzegającej przed eksperymentami dyktatorskimi, podkreślił, że nie leży to w programie rządu. Jednocześnie podkreślił prof. Jorga potrzebę wzmocnienia władzy wykonawczej. Mammy więc niewątpliwie do czynienia z nowym eksperymentem, choć nie wie my jeszcze, na jaką skalę został zakreślony. Alfonsowi hiszpańskiemu eksperyment podobnego rodzaju się nie udał, być może Karol rumuński będzie szczęśliwszy.

D.

Kampania wyborcza w Rumunii.

BUKARESZT 19.5. Pat. — Kampania wyborcza trwa w całej pełni. Wszystkie stronnictwa złożyły dziś ostatecznie już ustalone listy kandydatów. Jak donoszą dzienniki, w niektórych miejscowościach doszło do zaburzeń. We wsi Secueni jedna osoba została zabita. Również jedną osobę zabito we wsi Piclau w Transylwanii.

Akcja pomocy ofiarom powodzi.

WARSZAWA. 19.5. Pat. — W poniedziałek 18 b. m. u marszałka Senatu Raczkiewicza odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie prezydium Głównego Komitetu Społecznego pomocy ofiarom powodzi woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego, przy udziale przewodniczących komitetów wojewódzkich. Panowie wodowie woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego obrazowali szczegółowo stan klęski powodzi oraz złożyli zestawienia cyfrowe z poniesionych strat. Straty, które poniosła ludność, wynoszą w województwie wileńskim 4.250 tysięcy, w nowogrodzkim 1.300 tysięcy i w białostockim 200 tysięcy złotych. Ponadto znaczne straty zostały poniesione przez miasta dotknięte powodzią. Przewodniczący komitetów wysuwają jako sprawę najwiecej aktualną w obecnym okresie pomoc siewną, która z uwagi na spóźnioną wiosnę w dalszym ciągu jest aktu

alna. W związku z tem komitet główny zdecydował przyznanie większych kwot na akcję siewną, uzupełniając pomoc rządu. Ze sprawozdań komitetów zbiorowych wynika, że akcja zbiorkowa rozpoczęta została już na terenie całego państwa. W ciągu maja i czerwca zostaną zorganizowane we wszystkich województwach t. zw. tygony na powodzien. Na posiedzeniu tym wyjaśniono, że akcja zbiorkowa w produktach i odzież jest, obok zbiorki pieniężnej niezwykle pożądana. Celem należytego skoordynowania prac komitetów wojewódzkich z pracami komitetu głównego, zebranie powołało do prezydium głównego komitetu wszystkich przewodniczących komitetów wojewódzkich. Ponadto uchwalono prosić do składu prezydium komitetu głównego przewodniczącą Ka.oliczkiego Związku Polek panią Zofję Zamoyską, sen. Walerego Romana i senatora Mora-Brzezińskiego.

Pogrzeb prof. Petrażyckiego.

WARSZAWA 19.5. Pat. W dniu 19 b. m. odbył się uroczysty pogrzeb znakomitego uczonego, profesora zwyczajnego socjologii na Uniwersytecie Warszawskim ś. p. Leona Petrażyckiego. W kaplicy pogrzebowej na Powązkach odbyło się nabożeństwo za duszę zmarłego w obecności przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dyrektora departamentu Suchołolskiego, senatu Uniwersytetu Warszawskiego z rektorem prof. dr. Michałowiczem na czele, profesorów Wolnej Wszechnicy Polskiej, licznych prawników, byłych i obecnych uczniów zmarłego. Dookoła katedra ustawili się delegacje korporacji akademickich ze sztandarami, m. in. korporacji „Mon salvia”, której zmarły był filistrem. Z kaplicy trumny wyniesli na barkach uczniowie ś. p. prof. Petrażyckiego. Nad otwartą mogiłą pierwszy zabrał głos rektor Uniwersytetu Warszawskiego, podkreślając wielkie zasługi ś. p. prof. Petrażyckiego na polu nauki w szczególności filozofii prawa i socjologii. Z kolei zabierali głos: W imieniu Akademii Umiejętności prof. Łyskowski, w imieniu Komisji Kodyfikacyjnej prof. Bappaort, imieniem Uniwersytetu Łwowskiego prof. Longchamp, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Lande, w imieniu Uniwersytetu Wileńskiego prof. Glaser, imieniem Wolnej Wszechnicy Polskiej dziekan wydziału nauk politycznych i społecznych prof. Maliniek i wielu innych mówców. O godzinie 12 ogłoszono nad grobem 22 przemówienia.

Proces przeciwko lotnikowi polskiemu.

KRÓLEWIEC 19.5. Pat. — W dniu 19 maja odbył się w Braunsbergu proces przeciwko lotnikowi polskiemu kapitanowi - pilotowi Gedgowdowi z powodu przymusowego lądowania jego na terytorium Prus Wschodnich. Kpt. Gedgowd został skazany na 10 dni aresztu. Areszt śledczy został zaliczony, wobec czego po ogłoszeniu wyroku lotnika polskiego zwolniono. Na rozprawie obecny był przedstawiciel konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Królewcu. Kpt. Gedgowd udał się z sądu do konsulatu generalnego w Królewcu. Wracą on niezwłocznie do kraju.

Lot kap. Orlińskiego z Warszawy do Zagrzebia.

ZAGRZEB 19.5. Pat. — Wczoraj przyleciał na wystawę aeronautyki w Zagrzebiu na turystycznym aparacie Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie „P. Z. Z. 5” as lotnik polskiego kpt. Orliński, który drogę z Warszawy do Zagrzebia przebył w ciągu 6 godzin z minutami. Lotnika polskiego witaty tujejsze koła aeronautyczne z wielkim entuzjazmem.

Pancernik „A”.

BERLIN 19.5. Pat. — Prezydent Hindenburg w towarzystwie swego syna i adjutanta płk. von Hindenburga wyjechał wczoraj późnym wieczorem do Kilonii na uroczystość spuszczenia na wodę pancernika „A”. Tym samym pociągami udał się do Kilonii kanclerz Brüning.

BERLIN 19.5. Pat. — W porcie kiloniskim spuszczone na wodę nowy pancernik niemiecki „Deutschland”, którego budowa wywołała w Niemczech i zagranicą ożywione polemiki. W akcie chrztu pancernika uczestniczyło około 50 tys. osób.

O godzinie 11 min. 40, po przybyciu prezydenta Hindenburga, kanclerz Brüning wygłosił mowę, w której między innymi zaznaczył: W uroczystości dzisiejszej naród niemiecki manifestuje otwarcie przed światem, że nawet w ramach narzuconych sobie ograniczeń i największych trudności gospodarczych zdobyć się może na wysiłek, mogący zabezpieczyć pokój i bronić godności Niemiec.

Pod koniec mowy kanclerza wydarzył się znamienny incydent. Z nie wiadomej przyczyny przedwcześnie usunięto zapory i kadłub pancernika zanurzył się w wodzie, zanim prezydent Hindenburg zdążył dokonać formalnego aktu chrztu. Prezydent nie mógł nawet, zgodnie z tradycją, rozbić butelki szampana o kil okrętu. Zebrane tłumy, widząc, iż pancernik spływa na wodę, zaczęły wiwatować i krzyczeć, że odegrał hymn narodowy, przysługując zupełnie ostatnie słowa kanclerza Brüninga. Wypadek ten wywołał różne komentarze.

Z powodu tragicznej śmierci wysoko cenionego i zasłużonego przedsiębiorcy budowy pierwszoklasowej publicznej szkoły powszechnej im. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w Oszmianie

B. P. Józefa Sorokina

składamy pozostającym w nieodżałowanym smutku żonie i całej rodzinie najserdeczniejsze kondolencje

Magistrat m. Oszmiany.

Z powodu tragicznej śmierci wieloletniego przedsiębiorcy budowlanego, nieodżałowanego przyjaciela

B. P. Józefa Sorokina

składamy pozostającym w nieodżałowanym smutku żonie i całej rodzinie najserdeczniejsze kondolencje

Zakłady Przemysłowe B-cia Strugacz w Oszmianie.

Z powodu tragicznej śmierci wysoko cenionego i zasłużonego przedsiębiorcy budowy publicznej szkoły powszechnej im. P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w Oszmianie

B. p. JÓZEFA SOROKINA

najserdeczniejsze kondolencje pozostającym w nieodżałowanym smutku żonie i całej rodzinie składa

Kierownik 7 klasowej szkoły powszechnej w Oszmianie Koneczny.

Konferencje w sprawach finansowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym w Prezydium Rady Ministrów p. premier Sławek odbył kolejno dwie konferencje, mianowicie pierwszą z min. Składowskim oraz z podsekretarzem stanu w Min. Spraw Wewnętrz. p. Stamirowskim i drugą z min. Matuszewskim i podsekretarzem stanu w Min. Skarbu p. Koecem.

O godz. 1.30 przybył do Prezydium Rady Marszałek Piłsudski i u dał się do gabinetu p. premiera. Kon-

ferencja Marszałka Piłsudskiego z p. premierem Sławkiem trwała około 1 godz.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, zarówno wczorajsza jak i przedwczorajsza konferencja w Prezydium Rady Ministrów związane są z sytuacją finansową i mają na celu uzgodnienie wpływów i wydatków w poszczególnych resortach ministerjalnych z uchwalonym na rok 1931/32 budżetem.

Oficjalny komunikat o obniżce uposażeń wojskowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zgodnie z naszymi informacjami z przed paru dni o załatwieniu sprawy dodatku drożyznianego dla wojskowych zawodowych w dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat,

który podaje, iż Rada Ministrów postanowiła obniżyć uposażenia obecne wojskowych zawodowych w służbie czynnej o 5 proc.

Raport polsko - litewski z przebiegu rokowań w sprawie uregulowania stosunków granicznych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra” donosi z Genewy: Wczoraj delegat Polski do rokowań z Litwą dyr. Szumlakowski oraz delegat Litwy dr. Klimas posłali wspólny raport do Rady Ligi Narodów, zawierający sprawozdanie z przebiegu rokowań polsko-litewskich w sprawie zapobiegania wypadkom granicznym oraz załatwiania drobnych zajęć na pograniczu. W raporcie pełnomocnicy stwierdzają, że nie osiągnięto porozumienia. Powodem tego jest obstawianie rządu litewskiego przy pierwotnej jego propozycji stworzenia międzynarodowej komisji dla sprawowania pewnego rodzaju nadzoru policyjnego nad granicą polsko-litewską.

Rząd polski propozycję taką bezwzględnie odrzucił i zaproponował Litwie zawarcie umowy na wzór analogicznych umów, istniejących pomiędzy Polską a Sowieciami, oraz Sowieciami i Rumunją. Przy tej sposobności rząd polski przedłożył stronie litewskiej projekt umowy, regulującej żeglugę i sprawę spławu na rzekach i odcinkach granicznych. Strona litewska i tę propozycję odrzuciła. Raport pełnomocników obu rządów będzie rozpatrywany przez Radę Ligi Narodów jeszcze w czasie bieżącej sesji.

Trzęsienie ziemi na Śląsku Opolskim?

KATOWICE 19.5. Pat. — Jak donoszą pisma, na terenie pomiędzy Mikulczynem a Rokietnią na Śląsku Opolskim odczuło sil-

ne wstrząsy podziemne. W niektórych miejscowościach zarysowały się domy. Przyczyna wstrząsów dotychczas nieznana.

W Austrii zanosi się na przesilenie gabinetowe.

WIEDEN 19.5. Pat. — W Austrii zanosi się na poważne przesilenie gabinetu, którego powodem są sprzeczne zapatrywania stronnictw na sposoby pokrycia deficytu budżetowego. Dzisiejsze dzienniki poranne przewidyują, że jeszcze w tym tygodniu wybuchnie przesilenie gabinetu. Powrót wicekanclerza Schobera oczekiwany

jest w piątek. W razie wystąpienia z gabinetu ministrów wielkoniemieckich, utworzony będzie — jak sądzi „Neue Wiener Journal” — rząd mniejszościowy, złożony z przedstawicieli chrześcijańsko-społecznych i związku chłopskiego. Rząd ten miałby w jesieni przeprowadzić ewentualnie nowe wybory.

Rozruchy w Egipcie.

KAIR 19.5. Pat. — W prowincji Dakhla doszło do starć między ludnością a policją. Wedle urzędowych danych w wyniku starć 6 manifestantów zostało zabitych, kil-

kanaście zaś rannych. Jeden oficer i 3 policjantów odniosło rany. Według danych nieoficjalnych zabitych zostało 9 osób.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

DR. SZAULIS NIE ODWOŁANY ZE STANOWISKA POSŁA W WATYKANIE.

W związku z pogłoskami, które się ukazały w niektórych pismach, iż poseł litewski przy Watykanie dr. Szaulis jest odwołany ze swego stanowiska, „Ela” donosi, iż dr. Szaulis nie jest odwołany, lecz zawieszony do Kowna. W Rzymie zastępuje go radca poselstwa z tytułu charge d'affaires ad interim St. Lozorajitis.

WYROK W SPRAWIE ATEJTININKOW.

We środę sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie księży i atejtininków. Na mocy wyroku ukieja: Strumillo i Prigajauskas oraz studenci atejtinicy K. Babuła i J. Baranuskas, organista Podżus i robotnik Leksiewicz zostali uwięzieni. Pozostałych oskarżonych ukarano na mocy § 51 i 263 Kodeksu Karnego, a mianowicie: ks. Szaleczusa — grzywną w wysokości 2 tys. lit. z zamianą na 3 miesiące więzienia, studenta J. Sztaupasa, ks. Zwinisa i stud. A. Masonisa — grzywną w wysokości po 1 tys. litów z zamianą na 2 miesiące więzienia, stud. J. Labokasa, P. Swietulawicza i stud. J. Makaję — grzywną w wysokości 500 lit. z zamianą na 1 miesiąc i 2 tygodnie więzienia oraz K. Mockusa — grzywną w wysokości 750 lit. z zamianą na 1 miesiąc i 3 tygodnie więzienia.

REDUKCJA WYBORCÓW O 50 PROC.

Po wprowadzeniu w życie nowych ustaw wyborczych do samorządów miejskich, ogólna liczba uprawnionych do głosowania w Kownie wynosi 20 tysięcy osób. W 1924 r. liczba uprawnionych wynosiła około 40 tys.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Jak donosi „Dziennik Kow.” Polacy, Niemcy i Rosjanie postanowili wystąpić przy wyborach do kowieńskiej Rady Miejskiej ze wspólną listą.

KANDYDACY NA BURMISTRZA.

„Id. Stimme” podaje, iż kwestja nominacji nowego burmistrza jest żywo komentowana. Wymieniani są jako kandydaci: płk. Stencelis, członek Rady Stanu Starkus, były burmistrz Wilejszys B. Minister Spr. Wewnętrznych Arawiczis i Digrys.

Popierające przemysł krajowy

Bezpośrednia komunikacja między Polską a Estonją.

TALLIN. 19.5. Pat. — Jak podaje prasa, między ministerstwem komunikacji Estonji i Polski prowadzone są obecnie rokowania w sprawie wprowadzenia komunikacji pasażerskiej i bagażowej przez Łotwę. Rokowania są powiadamiające rezultaty pomyślne i praw dopodobieństwo już od 1 lipca zostanie uruchomiona bezpośrednia komunikacja. Jak wiadomo w lutym r. została już wprowadzona między Polską i Estonją bezpośrednia komunikacja towarowa.

Znów bomby w Lizbonie.

LIZBONA 19.5. Pat. — W chwili, kiedy grupa studentów nacjonalistów zajęła pociskiem na dworcu litewski wybuchła bomba, której ofiarami zmarli 10 osób.

VIGO 19.5. Pat. — Wedle informacji, pochodzących z pogranicza portugalskiego, wczoraj po północy miały miejsce w Lizbonie dalsze eksplozje bomb, przyczem kilka osób zostało ciężko poranionych.

Kto wygrał?

WARSZAWA. 19.5. Pat. — 19 b. m. w pierwszym dniu ciągnięcia I kl. 23-ciej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły 100 tysięcy złotych na Nr. 98.258, 50 tysięcy złotych — 179.367.

Giełda warszawska z dn. 19.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,91 1/2 — 8,93 1/2 — 8,90 1/2
Franki franc.	34,91 1/2 — 35,00 — 34,83
Belgia	124,87 — 124,48 — 123,86
Holandja	358,49 — 359,39 — 367,59
Londyn	43,40 1/2 — 43,51 1/2 — 43,10
Nowy York	8,91 1/2 — 8,93 1/2 — 8,88
Nowy York kabeł	8,925 — 8,945 — 8,905
Pariz	34,91 1/2 — 35,00 — 34,83
Praga	26,44 — 26,50 — 26,36
Wiedeń	125,49 — 125,73 — 125,11
Szwajcaria	172,07 — 172,50 — 171,64
Wlochy	43,74 — 46,85 — 46,11
Berlin w obr. pr. w.	212,59

PAPIERY PROCENTOWE:

4% Polyska inwesty.	87,00
5% Konwersyjna	48,50
6% dolarowa	70,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	91,00
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	82,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	52,25 — 52,00
4 1/2% warszawskie	53,75
5% warszawskie	58,00
8% warszawskie	73,75 — 74,00
8% Częstochowy	64,50
8% Łódź	68,40 — 68,25 — 68,10
10% Radomia	74,50
6% obl. pok. konw. m. Warsz. VI em.	51,40
7% ziemskie dolarowe	72,50 — 72,75

A K C J E:

Bank Polski	127,00 — 126,00 — 126,50
Zachodni	62,50
Sila i Swiatlo	45,00
Cukier	26,00
Wegiel	27,00
Modrzewjow	5,50

Silne lotnictwo to potęga Państwa



TYLKO DZIŚ I JUTRO CENA 1/2 LOSU 10 ZŁOTYCH.

Jutro w czwartek 2 gi dzień ciągnięcia I klasy. Wzywamy wszystkich nie posiadających jeszcze naszego losu póki czas zaopatrzyć się w nasze losy szczęścia.

E. LICHTENSTEIN i S-ka, „LICHTLOS” Wilno, Wielka 44.

Centrala kolektury, Warszawa, Marszałkowska 146. — P. K. O. 81051. — Firma egz. od 1835 r.

OBRAZY GENEWSKIE.

Przemówienie min. Zaleskiego w komisji paneuropejskiej.

GENEWA. 19.5. Pat. — Na popołudniowym posiedzeniu komisji studjów unij europejskiej minister Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie, z którego podajemy główne ustępy:

Wielu moich przedmówców — mówił minister — stwierdziło, że dotychczasowe wysiłki Ligi w dziedzinie gospodarczej nie przyniosły pożądanych skutków. Ocena powyższa posiada nie wątpliwie w pewnej mierze swe uzasadnienie. Nie należy jednak wyciągać z doświadczeń dotychczasowych wniosków zbyt pesymistycznych na przyszłość. Raczej należy starannie zbadać, jakie są głębsze przyczyny niepowodzeń dotychczasowych prac. Wydaje mi się, że należy widzieć główną przyczynę tego stanu rzeczy w zbyt jednostronnym nastawieniu prac ekonomicznych Ligi Narodów. Za główną przyczynę kryzysu gospodarczego uważano tutaj zbyt wysoki poziom ochrony celnej dla produktów przemysłowych. Jestem daleki od niedoceniania akcji zmierzającej do stabilizacji albo do obniżenia barier celnych. Minister zaznacza dalej, że Polska należała do pierwszych narodów, które przyjęły propozycję brytyjską w sprawie rozpoczęcia rokowań na temat środków, mogących ułatwić wymianę międzynarodową.

Jednak zakazy w stosunku do nadwyżki produkcji zwierzęcej niektórych krajów europejskich, niepomahany i niemożliwy nigdy dotychczas wzrost stawek celnych na produkty rolnicze — wszystko to stworzyło sytuację bez wyjścia i spowodowało kryzys produktów rolnych, które stanowią jedną z najważniejszych gałęzi produkcji europejskiej. Skutki tego stanu rzeczy nie kazały na siebie długo czekać. Ogólny kryzys gospodarczy pogłębił się w sposób niepokojący.

Przedstawiciele rolniczych państw europejskich — mówił dalej minister — oddawna zwrócili uwagę na to, że kryzys ekonomiczny nie może być skutecznie zwalczany, o ile nie będzie się w należyty sposób uwzględniało żywotnych interesów tych krajów. Następnie minister zaznacza, że dopiero odniedawna zwrócono należytą uwagę na problemy gospodarcze krajów rolniczych i przystąpiono do poważniejszego ich traktowania. Dalej mówi minister o trudnościach, czynionych swobodnemu tranzytowi produktów hodowlanych przez terytoria niektórych państw. Ma tu oczywiście minister na myśli Niemcy i nawiązując do przemówienia Curtiusa mówi: Jeżeli kto ubolewa nad trudnościami, wynikającymi z istnienia licznych granic celnych, to powinien, wydaje mi się, żywić gorącą sympatię dla idei porozumienia weterynaryjnego, jako dla środka bardzo skutecznego w celu usunięcia szkodyliwych skutków tych granic w stosunku do obrotu artykułami produkcji zwierzęcej.

W czasie dyskusji w łonie komisji mówiło się o dwóch metodach akcji praktycznej — jednej, polegającej na regionalnych unijach celnych, które miałyby jakoby prowadzić do porozumienia ogólnych, podczas gdy druga metoda poszukiwała na drodze zwalczania kryzysu gospodarczego na drodze układów ogólnych o charakterze europejskim. Jeżeli o mnie chodzi, to nie mogę podzielić opinii

Dalsza dyskusja nad sprawami gospodarczymi.

GENEWA 19.5. Pat. — Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Na odbytem we wtorek po południu posiedzeniu komisji studjów nad unją europejską, prowadzoną w dalszym ciągu dyskusję nad sprawami gospodarczymi. Minister spraw zagranicznych Danji Munch wypowiedział się zdecydowanie za stosowaniem liberalniejszej polityki gospodarczej oraz domagał się, ażeby nie uznano za regułę wyrażanie zgody na wyjątkowe odstępstwa od klauzuli największego uprzywilejowania przez wprowadzanie cel preferencyjnych. Byłoby wskazane utworzenie międzynarodowej

zwoleńników pierwszej metody. Metoda ta nie ułatwia ogólnego porozumienia europejskiego, wprost przeciwnie, realizowanie regionalnych unij celnych uczyniłoby bardziej wszelkie porozumienie trudniejszym, jeżeli nie wprost niemożliwym. Robiąc aluzję do projektu unij celnej austriacko-niemieckiej, minister mówi: Unja celna stworzyłaby uprzywilejowane terytory dla ekspansji produkcji niektórych krajów i wywołałaby z konieczności u innych narodów odruch reakcji, zmierzającej do powetowania sobie poniesionych strat przez dążenie do utworzenia innych grupowań ekonomicznych. Dalej minister mówi: Zwoleńnicy regionalnych unij celnych oświadczają uroczyście, że są gotowi rozpocząć w każdej chwili rokowania bądź z pojedynczymi państwami, bądź też z grupami państw w celu rozszerzenia zakresu unij. Nie wątpię o szczerości tego oświadczenia, ale jestem przekonany, że zapewnienie to nie mogłoby być realizowane. Państwa zaproszone znalazłyby się wobec faktów dokonanych, a zatem w wyraźnej nierówności w stosunku do państw zapraszających. Poza to doświadczenie ostatnich lat uprawnia mnie do tego pesymizmu, a mianowicie nawet uregulowanie stosunków dwustronnych między niektórymi krajami przez zawarcie traktatów handlowych nie dałoby się jeszcze osiągnąć.

Minister sądzi, że współpraca ekonomiczna może iść dwiema drogami: 1) Droga negocjacji wielostronnych, na podstawie planu przedstawionego przed kilku dniami przez rząd francuski. Plan ten powinien być uzupełniony, zdaniem ministra, przez wzięcie pod uwagę specjalnej sytuacji Austrii oraz zagadnienia handlu i tranzytu produktów hodowlanych. 2) Droga układów dwustronnych, opartych o zasady ogólne uznane.

W końcowym ustępie minister Zaleski, nawiązując do deklaracji przedstawicieli Związku Sowieckiego Litwinowa, powiedział: Deklaracja p. Litwinowa może usunąć wiele nieporozumień na temat roli, jaką Związek Sowiecki odgrywa obecnie i zamierza odgrywać w przyszłości w światowym systemie gospodarczym. Rezerwuując dla mojego rzędu możliwość wypowiedzenia się w odpowiednim momencie na temat projektu protokołu przedstawionego przez delegata sowieckiego, chciałbym już teraz stwierdzić, że zasady sformułowane w przemówieniu Litwinowa pozwalają przewidywać współpracę ekonomiczną między Związkiem Sowieckim a innymi krajami europejskimi. Mam nadzieję, że stanowisko, jakie zajmie delegacja sowiecka na konferencji londyńskiej, ułatwi zawarcie układu o unji zbożowej. Jestem przekonany — mówił minister — że Litwinow wróci do swego kraju z przekonaniem, że nigdzie nie przegotowało się żaden plan wrogiej koalicji przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że wszelkie pogłoski na ten temat są absurdalne i pozbawione wszelkich podstaw. Żaden rząd europejski nie myśli o tworzeniu koalicji przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Gdy p. Litwinow nabędzie tego przekonania to już dla tego samego jego pobytu między nami będzie bardzo użyteczny dla rozwoju współpracy międzynarodowej.

kontroli, któryby czuwał nad działaniami cel preferencyjnych.

Z kolei zabrał głos minister Henderson, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zajął stanowisko w sprawie kryzysu gospodarczego. Mówca zwrócił się szczególnie ostro przeciwko nacjonalizmowi gospodarczemu, który jest główną przyczyną obecnego kryzysu. Odpowiadając na wywody Litwinowa, Henderson stwierdził stanowczo, że niema mowy o żadnych wojennych zamiarach w stosunku do Związku Sowieckiego. Przysłać trzeba, że zbrojenia wojenne przyczyniają się do kryzysu gos-

podarczego. To też prezydent Hoover stwierdził słusznie w związku z kongresem Międzynarodowej Izby Handlowej w Waszyngtonie, że po myślny wynik konferencji rozbrojeniowej przyczyni się do zlikwidowania kryzysu. Henderson spodziewa się, że komitetowi studjów uda się przy pomocy organów Ligi Narodów opracować praktyczny plan zwalczania kryzysu. Poruszając zagadnienie odszkodowań, Henderson zaznaczył, że państwa płatnicze były gotowe płacić z nadwyżki produkcji towarów, natomiast państwa wierzycielskie domagały się zła. Ta żądza zła przyczyniła się w niezwykłym stopniu do pogorszenia sytuacji. Mówca apelował w wymownych słowach do zebrań meżów stanu, zaznaczając, że hałsem ścisłej gospodarczej współpracy musi być zmniejszenie o połowę stawek celnych oraz zniesienie zakazów przywozu. Państwa przemysłowe nie mogą już dalej utrzymywać milionów bezrobotnych. Nakoniec Henderson zaproponował utworzenie złozonego z 13 członków komitetu, któryby się zebrał natychmiast, aby o ile możności już jutro lub pojutrze rozważyć

Henderson przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA 19.5. Pat. — Po posiedzeniu komisji studjów zebrała się Rada Ligi narodów powołując jednogłośnie angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona na stanowisko przewodniczącego konferencji

rozbrojeniowej, której obrady rozpoczną się w lutym 1932 roku. Henderson zasadniczo wybór przyjął, zawiadamiając, że musi otrzymać aprobatę rządu angielskiego.

Dyskusja nad projektem unij.

GENEWA 19.5. Pat. — Rada Ligi Narodów zainicjowała się we wtorek na posiedzeniu poufnym sprawą konferencji rozbrojeniowej. Na posiedzeniu publicznym Rady kontynuowano dyskusję nad planem unij celnej austriacko-niemieckiej. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Beko projektowi unij, jako przedstawiającemu zdecydowanie wystąpił przeciw. Należy groźne niebezpieczeństwo dla sąsiadów Austrii i dla niepodległości jej.

GENEWA 19.5. Pat. — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów po przemówieniu Benesa zabrał głos jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Wyraził on zgodę na przekazanie sprawy austriacko - niemieckiej unij celnej Trybunałowi Haskiemu, wyraził jednak zastrzeżenie co do ustępu wieczorajszego przemówienia Curtiusa, kwestionującego możliwość poruszania przez Radę Ligi powyższego zagadnienia z punktu widzenia politycznego.

Następnie zabrał głos ponownie minister Curtius, oświadczając: „Nie godzimy się na to, aby Niemcom zarzucano na forum międzynarodowym

Oświadczenie vice-kanclerza Schobera.

GENEWA 19.5. Pat. — Wicekanclerz Schober zapewnił przedstawicieli Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, iż Austria stać będzie nadal na dotychczasowym stanowisku w sprawie unij celnej, uważa bowiem, iż unia jest jedynym rozwiązaniem istniejących trudności.

Przed decyzją Trybunału Haskiego.

WIEDEN 19.5. Pat. — Z berlińskich kół rządowych dowiaduje się „Neue Freie Presse”, że jakkolwiek Niemcy i Austria gotowe są aż do decyzji Trybunału Haskiego nie stwarzać żadnego faktu dokonanego w sprawie unij celnej, to jednak są zdania, że z przyrzeczeniem tem nie pozostają w sprzeczności dalsze konferencje reprezentantów obu państw i inne przygotowania do unij celnej. Definitywnego rozstrzygnięcia w sprawie unij należy oczekiwać we wrześniu lub październiku. Rada Ligi Narodów zajmie się także projektem francuskim i wyznaczy 3 komisje dla trzech różnych zagadnień. Mianowicie — komisję dla cel preferencyj-

wyłonione w czasie dyskusji zalecenia i powziąć decyzję w sprawie nadania im dalszego biegu.

W dalszym ciągu dyskusji, toczącej się w komisji studjów nad unją europejską zabrał głos minister Benes, który zajął wobec unij celnej stanowisko podobne do stanowiska ministra Zaleskiego oraz popierał plan francuski. Za planem francuskim wypowiedzieli się także przedstawiciele Grecji, Rumunii i Jugosławii. Na tem zakończono ogólną debatę.

Z kolei komisja przyjęła jednomyślnie angielski wniosek w sprawie utworzenia specjalnego komitetu z tą jedynie zmianą, że zamiast 13 wybrano 17 członków. Następujące państwa wydelegowały do komitetu swych przedstawicieli: Niemcy, Austria, Belgia, Anglia, Francja, Hiszpania, Turcja, Grecja, Węgry, Italia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Rosja Sowiecka, Jugosławia i Szwecja. Na wniosek Brianda komisja wybrała wśród powszechnych oklasków radcę związkowego Mottę, przedstawiciela Szwajcarii, przewodniczącym komitetu.

rozbrojeniowej, której obrady rozpoczną się w lutym 1932 roku. Henderson zasadniczo wybór przyjął, zawiadamiając, że musi otrzymać aprobatę rządu angielskiego.

ze jesteśmy mącieliśmy pokój, szcze gólnie gdy Trybunał Haski orzeknie że zobowiązania międzynarodowe przyjęte przez Austrję były przez nią przestrzegane”.

Dalej przemawiał minister Briand, wyrażając zadowolenie, że sprawa projektowanej unij celnej austriacko-niemieckiej, która jest sprawą szczególnie trudną, omawiana była w atmosferze pełnej kurtuazji i wśród całkowitego spokoju. Briand stwierdził że Rada Ligi przyłączyła się jednomyślnie do propozycji Hendersona, zaś Niemcy i Austria oświadczyły uroczyście, że nie pragnęły i nie pragną naruszać niezależności Austrii. Mówca zaznaczył dalej, że okoliczność 66, że pakt Ligi przewiduje przekazywanie Radzie wszelkich spraw, mogących wywołać niepokój, pozwalał łatwiej zatłumić obecne trudności.

Po krótkich przemówieniach Marinkowicza, Curtiusa i belgijskiego ministra Hymansa dyskusja w sprawie Anschlussu została zamknięta. Rada Ligi przyjęła jednomyślnie wniosek w sprawie odwołania się do opinii Trybunału Haskiego.

czasowym stanowisku w sprawie unij celnej, uważa bowiem, iż unia jest jedynym rozwiązaniem istniejących trudności.

BERLIN 18.5. Pat. — Biuro Wolfa donosi, że genewskie koła poinformowane oczekują decyzji Trybunału Międzynarodowego w sprawie niemiecko-austriackiej unij celnej jeszcze przed wrześniową sesją Rady Ligi. Według opinii mioradających kół w Genewie obecne stanowisko Rady Ligi w sprawie unij celnej między Niemcami i Austrią nie wpłynie ujemnie na przyszłe rokowania gospodarcze z państwami wschodnio-europejskimi.

BERLIN 18.5. Pat. — Biuro Wolfa donosi, że genewskie koła poinformowane oczekują decyzji Trybunału Międzynarodowego w sprawie niemiecko-austriackiej unij celnej jeszcze przed wrześniową sesją Rady Ligi. Według opinii mioradających kół w Genewie obecne stanowisko Rady Ligi w sprawie unij celnej między Niemcami i Austrią nie wpłynie ujemnie na przyszłe rokowania gospodarcze z państwami wschodnio-europejskimi.

Projekt konwencji rozbrojeniowej nie gwarantuje pokoju.

Dnia 14 b. m. przez cały dzień trwało posiedzenie komitetu dla rozbudowy środków przeciwdziałania

wojnie. Z ramienia Polski w posiedzeniu tem wzięli udział p. minister Sokal, generał Kasprzycki i kpt. dypl

zemplarzem Biblii, którego Wieszcz używał; możnaż też w naszych Bibliach szukać za podobnym egzemplarzem, którego używano za czasów rodziców Adama lub w jego dzieciństwie. Zdaje mi się jednak, że decydowała nie stronica lub karta, lecz liczba rozdziału a ta jest dziś ta sama, jak była przed wiekami i przed wiekami. Gdy zagłębimy do ksiąg Starego i Nowego Testamentu, przekonamy się, że tylko pierwsza księga Mojżesa ma rozdział 44. Rozdział ten mówi o Józefie, który z naciskiem podkreśla swój dar proroczy... i swoje posłannictwo... Adam Mickiewicz wierzył głęboko, że imię wskazane mu przez tę liczbę 44 jest imieniem przyszłego wskrzesiciela i zbawcy Polski.

Kogo to imię oznacza, nad tem nie chcę się rozstrzygać, bo możnaż nie posadzać o serwilizm wobec osoby Marszałka Piłsudskiego a takie posadzenie byłoby niesłuszne. Mnie bowiem idzie tylko o wskazanie najnaturalniejszej drogi rozwiązania tajemniczego proroctwa Adama Mickiewicza a nie o jakieś cele polityczne lub prywatne. Może ja się mylę; może się i Adam Mickiewicz mylił; może zresz-

rym pisał „Dziady“ z wszystkich ksiąg świata najwyższą ceną Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nie tylko znał je nawiąty, lecz często do niego zaglądał, zwłaszcza w chwilach, w których szukał pokrzepienia ducha i pociechy religijnej i duchowej dla narodu i dla siebie.

W chwilach bólu i w chwilach ekstazy uciekał się do Pisma Świętego jakby do źródła orzeźwiającego i sięgał po nie jak po balsam mający ukołoić ból jątrzących się ran. Wierząc głęboko, że nadejdzie kiedyś czas wskrzeszenia Polski i że zjawi się kiedyś Opatrznościowy człowiek, który Polskę wskrzesi, w chwili natchnienia i ekstazy sięgnął po pismo święte i w żar liwym zachwyceniu otworzył je w głębokiej wierze, że Bóg w tej chwili wskaże mu odpowiednie miejsce w Piśmie Świętym, pozostające w związku z osobą przyszłego wskrzesiciela i zbawcy Polski. Wtedy to Biblia rozwarła się przy liczbie 44. Czy to była stronica 44, czy karta 44, czy (jak ja przypuszczam) rozdział 44, oczywiście niewiadomo. Możnaż w muzeum Mickiewiczowskim lub u potomków Adama Mickiewicza, poszukać za eg-

Poncet de Sandon. W wyniku tego posiedzenia przyjęto projekt konwencji rozbrojeniowej, który, co trzeba stwierdzić, bynajmniej nie będzie gwarancją, o ile oczywiście wejdzie on w życie, pokój, ani nie zabezpieczy Europy przed ewentualnością zawirchów wojennych.

Delegacja polska poszła dalej aniżeli komitet redakcyjny konwencji, wysunęła bowiem postulat, ażeby Rada Ligi Narodów w razie możliwości wojny miała prawo nakazać natychmiastowe zaprzestanie łamania układów międzynarodowych. Komitet redakcyjny natomiast uznał za możliwe do przyjęcia jedynie kilka wypadków, które upoważniłyby Radę Ligi do interwencji w wypadku złamania zobowiązania międzynarodowego, jeżeli mogłoby to stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Ponieważ w komitecie redakcyjnym, do którego delegacja polska swą propozycję skierowała, większość członków uznała ją jako zbyt ogólną, delegacja nasza ściśle sprzecywała swój projekt, stwierdzając, że idzie przedewszystkiem o zobowiązania, dotyczące rozbrojenia, które mają zasadnicze znaczenie dla utrzymania pokoju.

Niemniej przeto i mimo braku sprzeciwu z czyjejkolwiek strony propozycja naszej delegacji nie została uwzględniona. W kołach genewskich utrzymują, że na taką decyzję komitetu redakcyjnego wpłynęły gorączkowo przeprowadzone za kulami Ligi poczynania członków komitetu, reprezentujących państwa, które z Polską nie są w stosunkach zbyt przyjaznych.

Tymczasem delegacja polska w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że problem sprzecywany w jej propozycji posiada wielkie znaczenie z punktu widzenia zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju międzynarodowego. Propozycja nasza byłaby punktem ciężkości takiej konwencji, podczas gdy inne zawarte w przyjętym projekcie klauzule, mają charakter uzupełniający, przez co projekt konwencji bardzo poważnie traci na swej wadze.

Na posiedzeniu komitetu rozbrojeniowego w dniu 14 b. m. delegacja polska złożyła deklarację, w której m. in. stwierdza, że w tekście układu rozesłanego przez komitet redakcyjny niema nawet wzmianki o propozycji polskiej i dlatego rząd polski nie będzie mógł uważać projektu za skuteczną broń przeciw wojnie. Jego postanowienia nie usprawiają obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego, ponieważ uświadcą jedynie metody, stosowane dotychczas przez Radę Ligi Narodów.

Stawiając w tej płaszczyźnie rozwiązanie tak ważliwego problemu można śmiało liczyć się ze szkodliwym wpływem na ważność zobowiązań stron, podpisujących konwencję rozbrojeniową.

Z tych więc przyczyn p. minister Sokal na posiedzeniu komitetu imienia delegacji polskiej oświadczył, że zastrzeżenie sobie wszelkie prawa ponownego podjęcia tego zagadnienia na zjeździe Ligi Narodów i na konferencji rozbrojeniowej w tem przekonaniu, że tylko układ, któryby dał Radzie Ligi specjalne upoważnienia do zapobiegania łamaniu umów międzynarodowych, stanowiłby naprawdę realne narzędzie dla utrzymania pokoju i przyniósłby znaczny postęp w organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. (ISKRA).

Prof. Wł. Zawadzki członkiem Rady The Econometric Society.

Otrzymało w Wilnie wiadomość, iż na zebraniu organizacyjnym międzynarodowego związku ekonomistów teoretyków pod nazwą „The Econometric Society”, które się odbyło w Cleveland (Stany Zjednoczone A. P.), do Rady tego T-wa został zaocznie wybrany prof. Władysław Zawadzki.

The Econometric Society jest międzynarodowym towarzystwem dla badań teoretyczno-ekonomicznych w związku z badaniami statystycznymi oraz matematycznymi. T-wo jest pomyslane jako rodzaj Międzynarodowej Akademii Teorii Ekonomii. Na członka T-wa nie można się zapisać, ale trzeba zostać wybranym. Jedynym Po-

Nieprzyjaciele drzew.

„Drzewa moje ojczyście, jeśli niebo zdarzy, bym wrócił was oglądać przyjaciele starzy, czyli was znajdzie jeszcze? Czy dotąd żyjecie...”

Nie, gdyby tak pytał siebie stary jaki wilmianin na obczyźnie, marząc o rodzinnej Wilnie, moglibyśmy mu zaręczyć, że i polowy starych przyjaciół, oceniających mury naszego miasta w tak uroczysty i jedyny sposób, nie odnajdzie. Z roku na rok jacyś niewyśledzeni wrogowie zieleności, wrogowie naszej swojszczyzny, wycinają kolejno każde większe drzewo, niszczą styl Wilna, zacierają ten charakter miasta, trochę drzew, trochę przegrodzone w rozmieszczeniu drzew, ale tem bardziej uroczyste, że tak się różni od banalnych, przenundnych, kosmopolitycznych trawników cyrklem obrysowanych, z nudnym krzaczkiem czegoś rachitycznego do środka, a jeśli trójka, to po rogach. Wszystko akuratnie i symetrycznie oblane cemen-tem. Żeby koniecznie Wilno miało takie same trawniki, kwiatniki i skwerki jak w Warszawie, Hamburgu, Marsylii i byle gdzie, wszędzie gdzie natura jest gwałcona na korzyść muru, cementu i kamienia. Aby nie było zieleności, aby znikły drzewa, bo to, jak rzekł jeden profesor U. S. B. (jużci przyjeźdźny), wasz kult do drzew jest pogański, i świadczy o przynależności zbyt długiej do wiary w siły przyrody. Więc hajda na niewinne drzewa wileńskie! Padły trupem boleśnym drzewa dziedziców uniwersyteckich, pozostały ku uciecie projektodawców gole mury, nudny, pusty, zimny dziedziniec, i rachityczna traweczka pokrojona w nudne plasty. Wyćięto gaik, cienisty, szumiący, bujny koło Bernardynów, i znów dano wykrojki z wysychającej darniny z kartowatymi krzaczkami.

Tu i ówdzie skubano po drzewie, po dwa, gdzie się dało, aby ludzkie oczy zmęczone kurzem i zarością nie miały gdzie odpocząć. Ostatnio popelniono nowo barbarzyństwo: przed Ratuszem, pod pretekstem odsłonięcia fasady, (która wcale nie była zasłonięta, bo drzewa rosły w dwóch rzędach po bokach), wykarczowano śliczne, duże lipy, które rosły w dziedzińcu najniżej ozdobionej zielenością; najbardziej potrzebującej tej odrobiny liści i naturalności, pozbawiono cienia gromady dzieci, które się tam tuliły. I mają zasadzić czerwone drzewa!... których u nas niema, które nie rosną u nas w naszej krainie, i będzie znów banal, znów kłębki z cmentem rachitycznym, obcem naszymu krajoznawcy, charakterowi naszego miasta, coś płaskiego, nudnego do mdłości, coś co jest wszędzie, a niszczy się co specjalnie wileńskie, nadającego miastu odrębną cechę, coś co my tutaj lu bimy... I kto to się tak nad nami znęca?

Biedne Wilno, pozbawiając się ozdoby stworzonej wolą mieszkańców i narzucając nam nowy styl... Szkoła drzew, przyjaciół starych... Ale co to pomoże biadać! Przecież głos tęlejszości coraz cichszy, coraz słabszy się odzywa ogłosem, na drzewa czyha siekiera, na głos czuły niechęć, doty i dolki pod nogami...

Co zrobisz? Człowiek wytrzymałby od drzewa, przetrzyma. Hrom.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę, Szanownego Pana Redaktora, o sprostowanie mylnie podanej wiadomości w dniu 14 maja w Nr. 111 za tytuł: „Porwanie przez Litwinów obywatela polskiego”. Zostałem zaarrestowany przez policjanta litewskiego w czasie rozmowy na granicy ze szwagrem moim Karolem Zajęzkowskim z m. Szerkiszki. Ziemia nasza granicą bezpośrednio — ja stałem po tej stronie granicy, szwagier mój o 3-4 metry po stronie litewskiej. Po zaarrestowaniu zaprowadził nas na strażnicę, gdzie spisano protokół, następnie zaprowadzono nas do misteczka Janiszek, gdzie zbadano i spisano protokół przez policję litewską. Tegoż dnia wieczorem policjant litewski odpowiedział mi na granicy: Nieprawda jest, że mam złamane dwa palce u ręki, wbiłte żelazny uszczelnienie dwa zebra. Że Litwini znęcali się nadem mną. Władze litewskie obchodziły się ze mną zupełnie kulturalnie. Władze polskie nie interwenjowały o wydanie mnie, gdyż jak zaznaczyłem wyżej, tegoż dnia byłem zwolniony.

Łączę wyrazić poważania. Antoni Schneider

Grzybkiwiec, dnia 17.V.31.

Inne pisma proszę uprzejmie o sprostowanie powyższej wiadomości.

Proroctwo Adama Mickiewicza: „A imię jego czterdzieści i cztery”.

Wszelkie dotychczasowe próby rozwiązania tajemniczego proroctwa Adama Mickiewicza zawartego w Dziadach czterdziestych w słowach „A imię jego czterdzieści i cztery” zawiodły, bo wychodziły z założenia fałszywego, sztucznego i w drodze naciąganych wywodów poprzez manowce zdążyły do uprawdopodobnienia jakiegoś niemal wedle widzimisie przyjętego do myślu, tezy czy te hipotezy.

Zdaje mi się, że mogę podać stosunkowo najnaturalniejsze rozwiązanie tej tajemniczej zagadki a w szczególności wyjaśnić, skąd Wieszcz wpadł na liczbę 44.

Naród polski, religijny i wierzący, uważał zawsze Biblię za świętość. Nietylko w sprawach prywatnych, lecz także w publicznych a zwłaszcza w czasie klęsk narodowych szukano po krzepienia duchowego i pociechy religijnej w Piśmie Świętym. Ilekroć ktoś miał przedsięwziąć jakiś ważniejszy krok w życiu, modlił się żarliwie

i zaglądał do Biblii a zwyczaj ten w drodze tradycji rodzinnej zachował się po dzień dzisiejszy u bardzo wielu rodzin. Często nawet w sprawach mniej ważnych radzono się Pisma Świętego lub próbowano przepowiedni i wróżby (jak dawniej z ksiąg sybillińskich), otwierając na chybił trafił Biblię (zwłaszcza egzemplarz odziedziczony po rodzicach i dziadach) i starając się z tekstu lub wersetu znajdującego się na tej właśnie karcie, na którą niejako z natchnieniem niebios trafiono, wyczytać przepowiednię lub wróżbę dla swego planu, przedsięwzięcia lub przyszłości. Zwyczaj ten chyba chwałobniejszy, niż przepowiadanie czy też wróżenie z pasjansa i z kombinacji karcianych, które niestety widziwmy zbyt często także u ludzi wykształconych i u ludzi zajmujących wysokie stanowiska społeczne.

Adam Mickiewicz był człowiekiem głęboko religijnym i wierzącym. Zwłaszcza w tym okresie życia, w któ-

dady, Goszczyńskiemu miał podobno Adam Mickiewicz odpowiedzieć, że pisząc o liczbie 44, był w stanie nadwyzczajnego natchnienia, że pisał te słowa bezwiednie i nie może sobie zdać sprawy, dlaczego właśnie te liczby zapodał. A jednak, a jednak... Adam Mickiewicz wszystkie swe słowa, a więc i tę liczbę powtórzył po raz drugi w 10 lat później w swych kursach o literaturze słowiańskiej (lekcja X. z 10.III. 1844), dodając: „...Śniem w doktrynę i wyrazy puszcza tajemnice, których trzymanie w duchu daje człowiekowi siłę, a rozrzucanie na zewnątrz staje się dla niego największą szkoda”.

Odpowiedź, jaką Adam Mickiewicz dał Goszczyńskiemu, była zupełnie naturalna i przeraźna, ogólna. W kwestii tej hołdował on słusznie zasadzie wyłożonej w swych uwagach „Stopnie prawdy”: oto one:

„Są prawdy, które medrzeć wszystkim ludziom mówi;

Są takie, które szepta sęmu narodowi;

Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;

Są takie, których odkryć nie może nikomu”.

Dr. Marek Rappaport Lwów.

